

3 grudnia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Iz 30,19-21.23-26) To mówi Pan Bóg, Święty Izraela: Zaiste, o ludu, który zamieszkujesz Syjon w Jerozolimie, nie będziesz gorzko płakał. Rychło okaże ci On łaskę na głos twojej prośby. Ledwie usłyszysz, odpowie ci. Choćby ci dał Pan chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi, ale oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: To jest droga, idźcie nią!, gdybyś zboczył na prawo lub na lewo. On użyczy deszczu na twoje zboże, którym obsiejiesz rolę, a chleb z urodzajów gleby będzie soczysty i pożywny. Twoja trzoda będzie się pasła w owym czasie na rozległych łąkach. Woły i osły obrabiające rolę żreć będą paszę dobrze przyprawioną, która została przewiana opałką i siedlaczką. Przyjdzie do tego, iż po wszystkich wysokich górach i po wszystkich wzniesionych pagórkach znajdą się strumienie płynących wód na czas wielkiej rzezi, gdy upadną warownie. Wówczas światło księżyca będzie jak światło słoneczne, a światło słońca stanie się siedmiokrotne, jakby światło siedmiu dni - w dniu, gdy Pan opatrzy rany swego ludu i uleczy jego sińce po razach.

(Iz 30,19-21.23-26)

To mówi Pan Bóg, Święty Izraela: Zaiste, o ludu, który zamieszkujesz Syjon w Jerozolimie, nie będziesz gorzko płakał. Rychło okaże ci On łaskę na głos twojej prośby. Ledwie usłyszysz, odpowie ci. Choćby ci dał Pan chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi, ale oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: To jest droga, idźcie nią!, gdybyś zboczył na

prawo lub na lewo. On użyty deszczu na twoje zboże, którym obsiejiesz rolę, a chleb z urodzajów gleby będzie soczysty i pożywny. Twoja trzoda będzie się pasła w owym czasie na rozległych łąkach. Woły i osły obrabiające rolę żreć będą paszę dobrze przyprawioną, która została przewiana opalką i siedlaczką. Przyjdzie do tego, iż po wszystkich wysokich górach i po wszystkich wzniesionych pagórkach znajdą się strumienie płynących wód na czas wielkiej rzezi, gdy upadną warownie. Wówczas światło księżyca będzie jak światło słoneczne, a światło słońca stanie się siedmiokrotne, jakby światło siedmiu dni - w dniu, gdy Pan opatrzy rany swego ludu i uleczy jego sińce po razach.

(Ps 147,1-6)

REFREN: Szczęśliwi wszyscy, co ufają Panu

Chwalcie Pana, bo dobrze jest śpiewać psalmy Bogu,
słodko jest Go wychwalać.

Pan buduje Jeruzalem,
gromadzi rozproszonych z Izraela.

On leczy złamanym na duchu
i przewiązuje im rany.

On liczy wszystkie gwiazdy
i każdej nadaje imię.

Nasz Pan jest wielki i potężny,
a Jego mądrość niewypowiedziana.

Pan dźwiga pokornych,
karki grzeszników zgina do ziemi.

(Iz 33,22)

Pan naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym królem! On nas zbawi!

(Mt 9,35-10,1.6-8)

Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głosźcie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!

Komentarz.

Zatrzymajmy się nad tym poruszającym obrazem, że Pan Jezus ulitował się nad ludźmi, bo "byli znękan i porzuceni jak owce nie mające pasterza". Owce bez pasterza muszą albo zginąć, albo znaleźć się w

jakichś rękach obcych. "Rozproszyły się moje owce - skarży się Bóg w Księdze Ezechiela - bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza" (34,5).

Zastanówmy się w świetle tego obrazu owiec bez pasterza, narażonych na pożarcie przez wilka czy hienę, jak wielkim nieszczęściem dla człowieka jest zgubić się Jezusowi Chrystusowi, Pasterzowi, który jedyny może nas doprowadzić do swojego Przedwiecznego Ojca. Czasem myślimy o tym lekko jako o zmianie światopoglądu. Różne światopoglądy są równe w obliczu prawa - i jest to bardzo słuszne. Ale gdyby różne światopoglądy były równe również w obliczu prawdy - znaczyłoby to, że wszyscy razem wciąż jeszcze siedzimy w ciemnościach i w cieniu śmierci. Gdyby Pan Jezus był Zbawicielem i Pasterzem tylko tych, którzy w Niego wierzą - znaczyłoby to, że On w ogóle nie jest Pasterzem i Zbawicielem.

Prawda Boża na szczęście jest inna. Bóg ulitował się nad nami, bośmy byli jak owce nie mające pasterza i dał nam własnego Syna. I każdy, kto należy do owczarni Pana Jezusa, może czuć się bezpieczny, że zostanie doprowadzony do życia wiecznego.

Zarazem niech nas ogarnie częśćka tej litości, jaką w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus okazuje tym wszystkim, którzy są jak owce bez pasterza, narażeni nieraz na porwanie przez takie "dzikie zwierzęta" jak alkoholizm, rozpusta czy narkomania, na szukanie ratunku u różnych pseudozbawicieli, którzy nie mogą zbawić człowieka.

Dzisiaj - w dwa tysiące lat od przyjścia Zbawiciela - setki milionów ludzi wciąż znajdują się w takiej sytuacji, jak gdyby Zbawiciel w ogóle do nas nie przyszedł. Wciąż są jak owce bez pasterza, narażeni na śmierć

duchową wskutek bezsensownego życia lub wskutek zawierzenia takim czy innym fałszywym mesjaszom lub fałszywym ideom mesjańskim.

My - po pierwsze - często dziękujmy Bogu za to, że mamy to szczęście znać Chrystusa i do Niego należeć. Po drugie, więcej i coraz więcej módlmy się o to, żeby coraz to nowi ludzie rozpoznawali w Jezusie Chrystusie swojego Pasterza i obrońcę. A po trzecie, wsłuchujmy się w Boże wezwanie, bo może właśnie przez ciebie Pan Bóg chce przyprowadzić do Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa któregoś z twoich bliskich lub znajomych.

o. Jacek Salij